

W rocznicę śmierci Anna Kajtochowa

Anna Kajtochowa, związana z Olesnem krakowska poetka, zmarła w Krakowie 19 marca 2011 r. W ostatnich miesiącach ukazało się wiele tekstów wspomnieniowych i analizujących twórczość poetki, bardzo wiele było dedykowanych jej wierszy, poświęcono jej tegoroczny VII Bronowicki Karnawał Literacki. Prezentowane teksty to z konieczności wybór z bardzo wielu publikacji.

Warto dodać, że hasło „Kajtochowa Anna” znalazło się w wydany niedawno pierwszym tomie słownika „Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku” (IBL PAN, strony 100-155). Opracowane pod red. Alicji Szalagan wydawnictwo jest kontynuacją 9-tomowego słownika „Współcześni polscy pisarze i badacze literatury”. Autorką hasła poświęconego Annie Kajtochowej jest Ewa Głębińska.

AB

Więcej o Annie Kajtochowej w internecie: www.kajtochowa.olesno.pl

Literatura i przeszłość

Według mnie literatura jest jedną z form pamięci zbiorowej i indywidualnej. Przecież nie można zrozumieć współczesności, jeśli nie zna się przeszłości. Trudno także wyobrazić sobie przyszłość bez poznania korzeni.

W Polsce, gdzie można powiedzieć - od wieków - rwie się ciągłość, stale jest utrudniany dialog pokoleń, w niektórych okresach tylko w pamięci można było zachować tożsamość. W innych słowach wyrażam te myśli na pierwszych stronach mojej debiutanckiej powieści „Babcia”.

gdy uświadomiłam sobie, że moje życie może przerwać choroba, chciałam utrwalić pamięć najbliższych, przede wszystkim Babci, w dalszej kolejności Ojca i pozostałych członków rodziny. [...] Wówczas - w różnych formach literackich, także w poezji - zapragnęłam utrwalić rodzinne strony, mój krajobraz, przyjaciół i najważniejsze wydarzenia. Nie wszystkim to się podobało i podoba. Na przykład „Tamten brzeg”, zwłaszcza fragmenty wojenne, wywołały różne komentarze. Ale byli też poważni krytycy, którzy tę książkę cenili za uczciwe przedstawienie lat wojny. Moja pamięć skutecznie opiera się koniunkturalnym naciskom. [...]

Człowiek żyje w trzech czasach jednocześnie. Przeszłość go określa, teraźniejszość zmusza do stałego zajmowania wobec niej stanowiska. [...] Rzeczywistość społeczna i ekonomiczna

wsi przedwojennej, to było tak przerażające, że kto nie przeżył sam, ten nie uwierzy; pamiętam, jak po przeczytaniu „Babci” prof. Tadeusz Ulewicz powiedział, że nie zdawał sobie sprawy z tego, jakie było życie na wsi w okresie II Rzeczypospolitej. Następnie wojna: okupacja hitlerowska, śmierć moich żydowskich koleżanek i kolegów, kilkumiesięczny pobyt na froncie, stacjonujący na Borkówce żołnierze wyjeżdżali pod Duklę. Miało to też takie następstwa, że nauczyłam się cenić ludzi, którzy nie żalowali swojego życia, aby mnie ocalić.

Anna Kajtochowa

**Fragmenty z wywiadu przeprowadzonego przez Joannę Bąk (Literat Krakowski nr 3-4 2010/2011, s. 235-245). Jak stwierdza Jacek Kajtoch, była to jedyna taka wypowiedź poetki na tematy artystyczne, filozoficzne i społeczne.*

Uczyła nas oddychać

Hania [Anna Kajtochowa - przyp. red.] nie tylko pracowała z poetką. Hania tworzyła nietypową, ścisłą więź - potem już nierozdzielna - która kreowała nowe światy i przestrzenie poezji z materiału - z takiej pierwociny, częstokroć bardzo wartościowej, której wspólne z uczniem nadawała inny wymiar. Uczyła nas chodzić. Kiedy raczkowaliśmy już wiedziała, dokąd chcemy iść. Podawała ciepłą dłoń i prowadziła w te rajskie ogrody. Z czasem już tylko podziwiała kreację tych naszych prywatnych ogrodów, w których czuła się jak u siebie. Bo była u siebie. Wiedziała to i motywowała dalej, do kolejnych wysiłków, następnych wersów, nowych doznań, uczuć, do całej tej głębi poetyckiej przygody. Tak, właśnie tak. Hania widziała w literaturze i poezji przygodę życia. Nieuchwytną i ciepłą.



Anna Kajtochowa, foto: Andrzej Walter



Anna i Jacek Kajtochowie (foto: archiwum rodzinne)

wytrawną nauczycielkę stawania się człowiekiem i godzeniem z uniesieniami i z upadkami. Z godnością przeżywania początków i końców, wraz z tym jednym, jedynym, ostatecznym końcem.

Hania wychowywała poetę do bycia poetą. Do mądrego uniesienia tego wyznania losu, do zaakceptowania i do odpowiedzialności. Do przyjęcia przeznaczenia bez grymasów, bez wyrzutów... z odwagą i rozważą, a jednocześnie z pokorą. Hania nazywała. Stwarzała. Rozszarpywała Nicość, a ta, kiedy zostawała nazwana, pęczniała, by wilgoć życia pozwałała jej pęknąć, zakiełkować i wzrosnąć. Hania wtedy wiedziała, że doszliśmy do fazy pielęgnacji. Jej rady, jej mądrość, jej słowa - pomagały żyć, pisać ... godzić ogień z wodą. Uczyla nas oddychać. [...]

Andrzej Walter

**Fragment tekstu wygłoszonego w trakcie VIII Festiwalu Poezji „Poeci bez granic” w Polanicy Zdroju (15 XI 2011)*

Utopia „pisanio-czytania”

„Pani Anno, czy nie żal Pani rozczarowania Pani piszących podopiecznych?”

- zagadnęłam kiedyś „Annę Starszą” [...]. Anna Kajtochowa roześmiała się na tę moją inwazyjną uwagę i powiedziała, że „Każde zapisane słowo to koło ratunkowe rzucone sobie samemu”. Dodała zaraz potem, iż „literatura jest myśleniem bez patosu, a społeczeństwo, nawet jej nie czytając, „zyskuje w niej spokój”. Według Kajtochowej, „myślenie ludzkie w literaturze czeka na lepszy czas, a nawet, jeśli ten czas nie nadejdzie dla żadnego czytelnika, to zyska go sam autor”. Wiele razy wracałyśmy do tego tematu i za każdym razem „Anna Starsza” nie chciała zrezygnować ze swego autosoterycznego przesłania. Jej zdaniem sama zbawczość pisania realizuje się właśnie w geście publikacyjnym. W zasadzie każdy z nas, aby być dojrzałym czytelnikiem, powinien zostać kiedyś autorem. Tak oto Anna Kajtochowa projektowała utopię piszącego czytającego społeczeństwa, co więcej, miała przekonanie, że utopia ta jest skuteczną diagnozą „Jej własnych autorów”. [...]

Zdarzało mi się podejmować trudny wątek: „czy autor ma talent” i zawsze odpowiedź Anny Kajtochowej była taka

sama: „tego nie będziemy wiedzieć za naszego życia, książka nas przeżyje i sama da odpowiedź, a publikować trzeba, bo nigdy nic nie wiadomo”. Dodawała też, iż „poezja jest w życiu szansą na oddech”, a „głęboki oddech zawsze dotlenia”. „Pisanie w czytaniu” i „czytanie w pisaniu” są nierozłączne i „pisząc, uczymy się czytać pisanie innych”. Zapytałam Annę Kajtochową, czy zgodziłaby się, aby tę wizję antypatetycznego „pisanio-czytania” nazwać „biblioterapią”, odpowiedziała mi, iż: „życie się i leczy słowem a nawet i unieśmiertelnia, więc czemu nie?”. [...]

Anna Kapusta

**Fragment artykułu: „Patos jest dla dyletantów, życie dla myślących”. Anny Kajtochowej socjologia literatury. Fragile. Pismo Kulturalne 2011 nr 2(12) s. 15-17*

**Teksty wybrał i oprac.:
Antoni Bojanowski**

Wieczór pamięci Anny Kajtochowej

Wieczór pamięci Anny Kajtochowej odbędzie się w czwartek, 22 marca o godz. 18.00 w Osiedlowym Klubie Kultury przy ul. Malborskiej 98 w Krakowie.

Na wieczór złoży się przypomnienie ostatnich miesięcy życia Anny Kajtochowej (obraz i słowo) oraz prezentacja ulubionych wierszy poetki i niepublikowanych jeszcze utworów jej poświęconych.

Pokaz zdjęć archiwalnych przedstawi Andrzej Walter, oprawa muzyczna Joanna Dowhyłuk-Berniak i Piotr Berniak.

Dokładnie w pierwszą rocznicę śmierci, 19 marca o godz. 18.00, w kościele pw. św. Stanisława Kostki przy ul. Konfederackiej 6 na Dębnikach odbędzie się msza św. za spójność duszy Anny Kajtochowej.